Cena 400 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 10.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 12.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 14.000 Mk.
Zagranicą . . . . 28.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 400 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 134 (7469) Niedziela, dnia 17 Czerwca 1923 r. Rok XXXI

SALA STOW. RZEM. CHRZEŚCIJAŃSKICH.

W sobotę 16-go czerwca 1923 roku

1 TYLKO JEDEN WYSTĘP 1

zespołu artystów słynnego

BALETU

na czele primabalerina teatrów petersburskich

ANNA ZABOJKINA

uczennica baletu moskiewskiego

HALINA PAWŁOWA

artysta Teatru Wielkiego, baletmistrz Teatrów Stołecznych

REM. REMISŁAWSKI

W programie: CZĘŚĆ I.: 1. **Umierający Łabędź**—Saint-Saëns, 2. Pas-de-déux (z baletu Arlekinada), 3. Bakhanalja Saint-Saëns, 4. Tańce hiszpańskie Moszkowski, 5. Klasyczne warjacje rosyjskie Słowik,
CZĘŚĆ II.: 6. Danse de la Gipsi Saint-Saéns, 7. Tańce węgierskie Bramsa, 8. Noc Rubinsteina, 9. Moment muzykalny Szuberta, 10 Mazur Wieniawskiego.

Kostjumy według szkiców artysty-malarza Kuzniecowa. Kierownik muzyczny prof. **H. WIŚNIEWSKA.**

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Bilety wcześniej do nabycia w cuk. p. Mayera, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od g. 6-ej. Impresarjo: **Br. Narkiewicz.**

JAB

S. MACIEJOWSKI.

Skład Lamp, Kryształów i Porcelany

KALISZ, Wrocławska 13.

Zawiadamia Szan. Klijentelę iż otrzymał oczekiwany transport

Aparatów do gotowania

i SŁOI do konserw fabryki „J A B" w Wiedniu.

Ceny ściśle fabryczne. **Handlującym rabat.**

Gimnastyka rytmiczna i lecznicza

w Zakładzie hydropatycznym w Parku

(na świeżym powietrzu) 1236

pod kierunkiem technicznym p. prof. St. LUTRA i lekarskim d-ra E. ZBOROMIRSKIEGO. W godzinach od 7-ej rano w porozumieniu się z kierownikiem. Zapisywania się do komletów męskich i żeńskich w kasie Zakładu od 15 czerwca.

Cena 5 tys. godz. gimnastyki.

ZAKŁAD LECZNICZY

W PARKU

czynny codziennie oprócz niedziel i świąt.

Kąpiele, elektryzacja, gabinet roentgenowski, laboratorjum analityczne. Pensjonat z kuchnią djetetyczną. Stała opieka lekarska na miejscu.

Ordynują lekarze:
Dr. E. Zboromirski (choroby nerwowe) od 11 do 1.
Dr. A. Dreszer (choroby wewnętrzne i dziec.) od 4 do 5 po poł.
Dr. T. Pawłowski (choroby kobiece akuszerja) od 4 do 6 po poł.

Prócz tego konsultacje lekarzy specjalistów.

1235 ZARZĄD.

Dr. P. Klinger

b. st. ordynator szpit. wojsk.

specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
(wlewania, szczepionki, analizy krwi na syfilis).
Przyjmuje codziennie: panie od 2—3, panów od 4—7
w Niedziele i święta: panie od 12—1, panów od 10-12
1094
KALISZ, Towarowa 3, I piętro.

Dr. CZAJKOWSKI

prześwietlania i fotografje rentgenowskie, elektryzacja i naświetlania 1099

w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

KALISZ, ul. Łódzka 10, dom Kuniga I piętro, telefon № 49.

Przyjęcia od godziny **9—12** i od **3—5** po poł.

ZDJĘCIA oraz PORTRETY z pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej

STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO

w Kaliszu dnia 2 czerwca 1923 roku są do nabycia serjami w Artystycznym Atelier Fotograficznym p. f. „ENGEL". Kalisz, ulica Niecała № 12 (wejście z Parku. 1181

W niedzielę, dn. 17/VI r.b. SALA STOWARZYSZENIA RZEMIESLNIKÓW CHRZESCIJANSKICH W niedzielę, dn. 17/VI r.b.

GOŚCINNE WYSTĘPY

Znakomitego zespołu Warszawskiej Operetki Teatru „NOWOŚCI“. Największy wszechświatowy szlagier doby obecnej

BAJADERA

Operetka w 3 aktach E. Kalmana.

W niezrównanym wykonaniu gwiazd Warszawskiego Teatru „NOWOŚCI“ gdzie ta znakomita operetka wypełniła do ostatniego miejsca olbrzymią największą w Polsce salę teatralną **(2 sezony z rzędu)**

w rolach głównych artyści Warszawskiego Teatru „NOWOŚCI“

KAZIMIERA HORBOWSKA

Wanda Filochowska — Józef Sendecki

Bolesław Mierzejewski — Stanisław Woliński

Kierownictwo muzyczne ALEKSANDER PIOTROWSKI Europejskiej sławy kompozytor

Iscenizacja - Józefa Sendeckiego. Kostjumy z teatru Warsz. operetki „Nowości“. Tańce i ewolucje układu F. Parnella. Reżyserja - Domosławskiego.

Bilety już są do nabycia w cukierni W.P. Mayera. **Początek punktualnie o godz. 9 wieczorem.** Z chwilą rozpoczęcia nikt nie będzie wpuszczony do sali.

TELEGRAMY.

Min. Grabski o sytuacji finansowej.

WARSZAWA 16, (tel. od wł. korsp.) Sejm na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem po odesłaniu w 1 czytaniu do komisji ustawy o ustanowieniu „Krzyża zasługi“, wysłuchał dłuższego przemówienia Ministra skarbu, wygłoszonego w związku z pierwszem czytaniem ustawy zmieniającej niektóre przepisy ustawy z 2 marca br. w przedmiocie udzielania Ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami.

Minister stwierdził na wstępie ostry kryzys walutowy przeżywany przez Polskę, który zdaniem jego nie pozostaje w żadnym związku z naszą polityką wewnętrzną, a jest następstwem wpływu pewnych czynników gospodarczych i walutowych. Mianowicie ciąży nad nami zbyt ścisły związek ekonomiczny i finansowy z Niemcami gdyż 60 proc. naszego wywozu idzie do Niemiec. Mówca wyraża jednak przekonanie, że przy systematycznej pracy uda się w ciągu 2 i pół lat uniezależnić markę polską od niemieckiej. Eksport z Polski wzrósł ogromnie w styczniu, spadł zaś w kwietniu skutkiem spadku waluty niemieckiej. W rezultacie osłabło u nas w maju zaofiarowanie walut obcych, a interwencje Ministerstwa skarbu nie są w stanie przemódz rynku. Konieczne jest zapewnienie sobie poważnego źródła eksportu, nie płynącego z kalkulacji obliczonej na wstrząśnienia cudzych organizmów, ale przez kierowanie wywozu do krajów nie narażonych na wstrząśnienie. Do tego zadania rząd przystępuje. Omówiwszy następnie stan wywozu naszego w poszczególnych gałęziach i do poszczególnych krajów, Minister podniósł jako fakt dodatnich szereg wypłat dokonanych przez Polskę na rzecz zagranicy w ciągu ostatnich 5 miesięcy. Najwięcej jednak jest Minister zadowolony z uchwalenia przez Senat ustawy o podatku gruntowym i budynkowym, po którym obiecuje sobie bardzo wiele. Gdyby podatek ten mówił Min. Grabski—uchwalono przed 3 miesiącami, nie mielibyśmy dzisiejszego kryzysu, a przynajmniej nie w tak poważnym stopniu. Wszakże podatek gruntowy w Polsce wynosił zaledwie 4 proc. tego, co wynosić powinien! Przechodząc do przedstawienia całokształtu naszej sytuacji budżetowej, Minister zaznacza, że najważniejszym jest procent pokrycia wydatków państwowych przez dochody. W tej dziedzinie deficyt wykonawczy wyraził się w kwietniu cyfrą 32 proc., zaś w maju br. 22 proc., pomimo, że Skarb niemiał jeszcze wpływów z podatku gruntowego i przemysłowego. Czerwiec przedstawia się pod tym względem nieco gorzej; zwłaszcza w kolejnictwie wydatki przekroczyły dochody dość znacznie. Trzeba więc oszczędzać. Akcji tej zaś nie sprzyjała atmosfera za poprzedniego rządu. Obecnie Ministerstwo skarbu ułożyło spis oszczędności, które możnaby przeprowadzić jeszcze w tym budżecie. Olbrzymią usługę odda tu komisarz oszczędnościowy, którego zadaniem będzie wglądanie w wydatki wszystkich resortów. Min. Grabski jest pełen najlepszych nadziei, jeżeli wszystkie Ministerstwa pracować zaczną pod hasłem oszczędności, gdyż bez tego żaden Minister skarbu nic zdziałać dla poprawy naszych finansow nie potrafi.

Dyskusję nad ekspose Ministra skarbu odroczono do następnego posiedzenia, poczem przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego. Przyjęto mianowicie większością głosów ustawę o scalaniu gruntów i wysłuchano kilka sprawozdań komisyjnych o rozmaitych wnioskach, m. in. w sprawie zmiany i rewizji wszystkich koncesji na rzecz inwalidów wojennych.

Czy tylko przypadek?

WARSZAWA 16, (tel. od wł. korsp.). Zwraca powszechną uwagę, że na uroczystości wczorajszej ś. p. Prezydenta Narutowicza nie było przedstawiciela Prezydenta Rzplitej.

Prowizorjum budżetowe w Senacie

WARSZAWA 16, (tel. od wł. korsp.). Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Senatu głównym tematem dyskusji było prowizorjum budżetowe na II kwartał br. Referował sen. Buzek, który stwierdził między innemi, że najlepszym sposobem poprawy naszej waluty będzie uniezależnienie jej od waluty niemieckiej, przyczem za przykład gospodarki finansowej stawiał Czechy, które już od 3 lat przeszło posiadają stały budżet. W dyskusji zabierali głos sen.: Siedlecki, Szarski, Woźnicki, Bielawski, (wicemin. Markowski), Thullie, Kędzior, Nowicki, Rotenstrich, Krzyżanowski, Siedlecki, Hamerling, stawiając rozmaite poprawki, które jednakże w głosowaniu odrzucono i całą ustawę przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Następne posiedzenie Senatu w sobotę dnia 23 bm. przedpołudniem.

Obciążenie gruntów podatkiem komunalnem.

WARSZAWA 16, (tel. od wł. korsp.) W komisji skarbowej ożywioną dyskusję wywołała sprawa udziału gmin wiejskich w najwyższem łącznem obciążeniu gruntów podatkiem komunalnym. Ustalono, że grunty miejskie mogą korzystać z tego obciążenia do wysokości 70 proc., zaś powiatowe związki komunalne do wysokości 20 proc. Specjalnie wyższemu opodatkowaniu będą podlegały place budowlane. W rezultacie przyjęto projekt rządowy, który pozostawia gminom miejskim zupełną swobodę pobierania podatku komunalnego od gruntów albo w formie podatku gruntowego albo samoistnego.

Emerytury nauczycielskie

WARSZAWA 16, (tel. od wł. korsp.). Na posiedzeniu wczorajszem Komisja oświatowa przyjęła projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem nauczycieli z okresu b. państw zaborczych.

Na rozkaz Berlina.

BERLIN. Pisma tutejsze donoszą, że wczoraj z jednej miejscowości na granicy Zagłębia Ruhry odbyło się zgromadzenie przedstawicieli wszystkich stronnictw i wszystkich warstw ludności Zagłębia Ruhry. Na zgromadzeniu tem miano powziąć uchwałę zapowiadającą sprzeciw na wypadek, gdyby Rząd Niemiecki zgodził się na ustępstwa w sprawie biernego oporu. Uchwała stwierdza, że ustępstwo Rządu Niemieckiego musiałoby być przyjęte przez ludność Zagłębia Ruhry z żalem i wywołać rozruchy.

Prezydent Rzplitej w Krakowie.

KRAKOW 16. (Telef. wł.) Przybywającego ze świtą Prezydenta przyjęli na bogato udekorowanym dworcu przedstawiciele władz rządowych, przed dworcem licznie zgromadonza publiczność. Powitany okrzykami „Niech żyje!“ przeszedł Prezydent przed frontem kompanji honorowej i powozem zaprzężonym w sześć białych koni, udał się do miasta. W barbakanie bramy Florjanskiej zebrała się radą miejska z prezydentem Federowiczem, który powitał Prezydenta stosowną przemową, na którą Prezydent odpowiedział krótkiem podziękowaniem Ulicą Florjanską ruszył Prezydent ku Wawelowi wśród szpalerów szkół i publiczności. Zatrzymał się przed Towarzystwem Szkoły Ludowej w ul. Sw.. Anny, gdzie wiceprezes T S. L. wygłosił powitalne przemówienie a Prezydent wpisał się w księgę pamiątkową, którą mu zniesiono do powozu.

Odsłonięcie tablicy prez. Narutowicza.

WARSZAWA 16. O godz. 12 i pół odbyło się odsłonięcie w gmachu sejmowym tablicy wmurowanej ku uczczeniu śp. prezydenta Gabrjela Narutowicza. Tablica została umieszczona w westybulu, a jest wykonana w marmurze żółtym i zaopatrzona krótkim napisem. Westybul przybrano zielenią i dywanami, a kilkanaście krzeseł ustawionych przed tablicą zajęli prezydent gabinetu Witos, marszałko-

H. BISKUPSKI i S-ka Kalisz.

CUKRY Warszawskie
w dużym wyborze.
KALISZ, Łazienna № 13 II p.
Tamże wielki wybór 1088
RESZTEK manufaktury.

Węgiel 1154
Dąbrowiecki i Górnośląski
z głębokich kopalń
CEMENT, WAPNO, TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ (Papę), SMOŁĘ DACHOWĄ, SZKŁO OKIENNE
Nawozy sztuczne
dostarcza terminowo i najtaniej
Tow. Handlowe
„Paliwo"
KALISZ, Aleja Józefiny Nr. 9,
(w gmachu Banku Ziemi Kaliskiej.)

wie sejmu i senatu, członkowie rządu oraz leaderzy klubów. Reszta posłów i senatorów wypełniła westybul. Pierwszy przemówił marszałek Rataj, który odsłonił tablicę, następnie przemawiał poseł Woźnicki, który złożył wieniec, poseł Moraczewski, który zadeklarował pół miljona mk. imieniem swego klubu na dzieci robotnicze oraz poseł J. Dąbski, który złożył wieniec. Uroczystość trwała 10 minut.

Giełda Zurychska.

WARSZAWA 16, (tel. od wł. korsp.). Notowania końcowe giełdy zurychskiej z dn. 15 bm.: Berlin 0.0051, Holandja 218.50, Nowy-Jork 557, Londyn 25.70, Paryż 35.35, Medjolan 25.80 Praga 16.66, Budapeszt 0.07 i pół. Bukareszt 285 Belgrad 6.15, Sofja 6.95, Warszawa 0.0075, Wiedeń 0.0078 i trzy czwarte.

Klęska chamstwa.

Na miodowy miesiąc rządu p. Witosa przypada w Bułgarji nagły i gwałtowny upadek rządu p. Stambolijskiego.

Przywódca bułgarskich agrarjuszy Stambolijski, człowiek krępy, o konstytucji niezwykle silnej, tęgim karku, szerokich barkach, o czerwonej twarzy, czarnych, kędzierzawych włosach i małych, krwawo połyskujących, chytrych a bezlitośnych oczach bułgarsko tureckiego mieszczaństwa jest mocnym, pełnym człowiekiem. Człowiek wschodu, prymitywny, niezna nerwów analizy wątpliwości, szedł i idzie zawsze „na całego" Mało sobie ceni życie cudze, własne. Jest w nim rozum, chytrość, wola, nie ma uczucia. Za Ferdynanda jako przywódca małej opozycyjnej grupki występował przeciw królowi, przeciw rządowi, — przeciw wojnie, poszedł do więzienia, sprawa była gardłowa. Po upadku Ferdynanda, zajął Sofję, chwycił za cugle władzy, i nie popuścił ich, dopóki mu ich nie wydarto.

Ten człowiek bezwzględny, brutalny, człowiek walki i wojny w stosunkach wewnętrznych wszelkich środków używał by nazewnątrz prowadzić politykę pokoju, pojednania, nawet zbliżenia w stosunku do wczorajszych wrogów — przedewszystkiem Jugosławji —i stąd nienawiść ku niemu rewolucyjnych macedońskich komitadzich, na wewnątrz zaś ugruntować sobie przedsięwziął panowanie partji chłopskiej, a oddanych mu ślepo jej podoficerów i szeregowców. Przeciwników gniótł i łamał nie przebierając w środkach. Przywódcy partji opozycyjnych, byli ministrowie i prezydentowie gabinetów, przywódcy i przedstawiciele inteligencji, posłowie, uczeni, przeciwnicy i dotychczasowi przyjaciele wędrowali do więzienia z chwilą, gdy śmieli sprzeciwić się twardej jego woli. Nie miał większości w sobraniu—wtrącił część opozycji do więzienia; przy pomocy band chłopskich w czasie wyborów rozpędzał opozycyjne wiece i zdobył znaczną większość w nowem sobraniu. Zamykał uniwersytet, rozpędzał—rady miejskie, zawieszał pisma. Jęczały pod jego butem miasta i inteligencja, których był zaciętym wrogiem—jaskrawy grzech przeciw kulturze, od dzielenie siły od myśli, możliwe tylko w pierwotnem społeczeństwie. Oszczędzał zrazu komunistów, później ich dławić począł. Aż przyszedł rewanż.—Połączyli się wszyscy przeciwnicy, socjaliści stanęli na czele—i Stambolijski stracił władzę. Czy przewrót dokonany będzie definitywnym, czy nie będzie tylko początkiem okresu walk wewnętrznych, to nam najbliższa przyszłość okaże.

Przez pewien czas słabsze umysły w naszym kraju fascynowała rzucona przez p. Stambolijskiego prymitwna, politycznie bezsensowna idea „zielonej międzynarodówki". Prymitywne umysły nie posiadające kultury i nie lubiące jej wskutek tego; ludzie nieprawni w pisaniu i mający dosyć do ukrycia—a wskutek tego niechętnie odnoszący się do prasy—marzyli chwilami: „Możeby tak spróbować metod Stambolijskiego i Polskę cofnąć ku pierwotnym formom kulturalnym, w którychby pewni i swojsko czuli się nowi jej władcy". Pewien praktyczny komunizm uważający skarb państwa za prywatną własność sprawujących rządy, dosyć często spotykany na Bałkanie, również nie pozostał tu bez wpływu.

Polska jednak to nie Bułgarja i nie dawny Bałkan. Wojny w imieniu wsi miastom i inteligencji wydać nie można, bo i wieś się na to nie zgodzi. Z chwilowych wyznawców stambolijszczyzny bardziej przewidujący mają zbyt wiele wątpliwości i obaw, namiętniejsi mają zbyt słabe mózgi. i dlatego stambolijszczyzna w Polsce przystosowała się mniej uchwytna. Pozostała z niej niechęć do kultury, inteligencji i do prawdziwych inteligentów, mających własne zdanie i własną wolę, pozostała tendencja do zacierania granic między własnością cudzą, państwową a osobistą, oczywiście na korzyść tej ostatniej, pozostała bezceremonialność w dążeniu do władzy dążąca jednakowoż do rządów nie po trupach przeciwników, lecz po zwłokach idei.

Stambolijszczyzna w Polsce i w Bułgarji jest żywiołem kulturalnie izolowanym, spóźnionym—skazanym na zagładę. W młodej pod względem kulturalnym Bułgarji mając rozpęd i bezwzględność, ujęła rządy sama—i skończyła tragicznie, wśród rewolucyjnej wrzawy. W Polsce chytra i ostrożna podzieliła się władzą, ustępując większą jej część nowym sojusznikom, a skończy się z mniejszym efektem, na łożu nie bojowej, lecz ideowej, cywilnej śmierci.

ANGIELSKA
HERBATA & KAKAO
MARKI SIBUNION LONDON MARKI
JEST DO NABYCIA WSZĘDZIE.
SKŁAD HURTOWY: Bielańska 18, tel. 105-72. 1239.

Obecna chwila

Marka spada... drożyzna jedzie w górę w zawrotnem tempie... Objaw to niejako fizjologiczny najnowszego kursu rządowego, dotkliwie i boleśnie dający się we znaki wszystkim, bez różnicy przynależności partyjnej.

Wytworzyła się też zaraz jakaś tępa rezygnacja wobec tego, co się dzieje na terenie politycznym. Orjentacji politycznej, jasnej i na dłuższą obliczonej metę, nie miało nasze społeczenstwo nigdy. Różne wielkości polityczne wznosiły się i upadały szybko i z równą szybkością zanurzały się w falach zapomnienia. Ale ostatni przewrót polityczny, dokonany przez alians ósemkowiczów z ludowcami, odczuwa przecież kraj jako niespodziankę równie przykrą, jak dla poglądów niektórych bolesną. Zbyt bliska przeszłość polityczna i stosunek obu kontrahentów nie da się tak łatwo wymazać z ludzkiej pamięci, aby oportunizm partyjny, tkwiący na dnie tego aljansu, przemówił do przekonania ogółu. Nikt nie uwierzy w szczerość nagłej przyjaźni sojuszniczej stronnictw, które nie tak dawno przecież zohydzały się nawzajem i zwalczały z niesłychaną zawziętością. Są to przyjaciele „którzy się nie kochają" — i z niedowierzaniem patrzą sobie na ręce.

Narodowi demokraci narzucili panstwu premjera, który w stolicy popularną osobistością nigdy nie był i nie będzie. Z tem, aby bezkrawatkowy p. Witos miał być przedstawicielem rządu Rzeczypospolitej na zewnątrz, i to bez tych rzeczowych powodów, które za jego pierwszą prezydenturą przemawiały, — ogół jakoś pogodzić się nie może. Dosyć im chłopskiej kastowości, którą w imię demokracji raczej wyrównywać i asymilować należy z innemi sferami społecznemi, na zewnątrz wygrywać chyba nie należy To nie leży ani w interesie społecznym, ani nie odpowiada strukturze socjalnej panstwa. Zdaje się przytem, że ósemkowe stronnictwa zbyt wysoką zapłaciły cenę za pozyskanie stronnictwa Witosowego. A następstwa i objawy nowej, nienaturalnej większości sejmowej, siłą faktów, coraz natrętniej narzucają pytanie: czy tworzenie jej i nowego rządu było absolutną koniecznością, bez której parlamentaryzm polski nie mógł się obejść?.

Ci, co stawiali zasadę rządów parlamentarnych, na większości wyłącznie polskiej opartych, mieli zupełną słuszność, — w teorji. Ale życie publiczne, ale gospodarka panstwowa na samej teorji opierać się nie mogą. Dowodzą tego losy obecnej większości. I ona także posiłkuje się kombatantami z innych narodowości, chętnie widzi wśród nich partyzantów ks. Ilkowa, a nawet żydów. Z większą tedy rozwagą, niż to się stało, godziło się przewidzieć, co przedewszystkiem panstwo na obaleniu rządu Sikorskiego może stracić, a co uzyska od nowej konfiguracji sejmowej. A więc czy w obecnych naszych, zawsze płynnych jeszcze stosunkach wewnętrznych i zagranicznych, konieczną było rzeczą wyzbywać się z kierowniczych stanowisk osobistości, które wytworzyły i zorganizowały armję polską, uczyniły ją taką, że zyskiwała ona uznanie od rzeczoznawców francuskich i angielskich? Ze bez wstrząśnien, co najmniej bardzo niepożądanych, wymiana osób na wysokich stanowiskach armji się nie odbędzie, o tem nikt wątpić nie mógł. A przecież dokonano dzieła, sprzecznego z interesem panstwa, byle dogodzić zachłanności partyjnej.

Ale co przemawiało za obaleniem ministra spraw zagranicznych? Za jego urzędowania dokonano wielkiego dzieła: ustalenia granic panstwa. Dyplomacja europejska z coraz większym szacunkiem spoglądać poczęła na tego ministra i na rząd Sikorskiego wogóle, panstwo zyskiwało na powadze i znaczeniu. Ale trzeba było zrobić miejsce dla p. Seydy i ministra Skrzyńskiego usunięto.

Nie mówić już o samym premjerze Sikorskim,

Hurtowo-detaliczny skład win i spirytualji
poleca: p. p. restauratorom po cenach hurtowych. Wódki czyste, słodkie, likiery i wina.

który wykazał pierwszorzędne zdolności męża stanu i nawiązywał coraz korzystniejsze dla państwa węzły z zagranicą. Ba! Oświadczyły się także za nim głosy mniejszości narodowych! Czy to było grzechem jego programu politycznego? Gdzież tam, — to było grzechem stronnictw prawicowych, które, dla utrzymania teorji o większości narodowej, poparcia swojego z zasady mu odmawiały.

I skończyło się na tem, że nowa większość nie postawiła nowego, lepszego programu politycznego, a do steru rządu, na stanowiska najważniejsze, powołała ludzi słabszych, którzy wobec zagranicy, zwłaszcza, dorabiać się dopiero muszą tego prestige'u, jaki posiadali ich poprzednicy. A czy się go dorobią, — to wielkie pytanie.

Dla samych aljantów nienaturalny sojusz endecko - ludowcowy przyniósł już dotąd skutki bardzo dla nich niepożądane. Klub Piasta rozbił się. Wystąpiły z niego żywioły tej inteligencji demokratycznej, które stronnictwo ludowe reprezentowały w miastach i były temsamem łącznikiem pomiędzy wsią i miastem. Na tej secesji klub i stronnictwo Piasta już straciły wiele. Czy stratę w dalszej przyszłości powetują, wątpić tylko można.

Narodowa demokracja nie stanęła też w zwartym szeregu przy nowej konfiguracji. — Klub Dubanowicza znalazł się w niewyraźnej sytuacji. Ostatecznie endecja zdradziła tych ziemian, którzy, popierając ósemkę moralnie i materjalnie, czynili to w tem przekonaniu, że popierają te stronnictwa przeciw P. S. L. Nagle wepchnięto ich w jedno z P. S. L. towarzystwo i kazano im za to płacić... reformą rolną.

Mniejsza jednak o to. Możnaby nad tem przejść do porządku, gdyby nie to, że za te niefortunne operacje na organizmie państwa, — płaci właśnie to państwo. Sejm ma polską większość, ale kasy państwa świecą pustkami, wypełnionemi chorą marką. Polska w tej chwili nie ma ustalonej waluty. Forsuje się gwałtownie złote polskie, których dotąd oko ludzkie nie oglądało, debankuje się istniejącą i obowiązującą w obiegu markę polską. W stosunkach codziennego życia wytwarza to coraz większy chaos: jedni liczą na złote, drudzy na marki, a kończy się na tem, że naliczniejsze sfery, pracujące na chleb codzienny, ubożeją i z rozpaczą oczekują dnia jutrzejszego.

Ogół jednak jest jeszcze wciąż w oszołomieniu i jakby zasugestjonowany. Jest to zresztą objaw całkiem zrozumiały — niedarmo wpierano przez rok zgórą w tłumy z wielkim nakładem pieniędzy i energji, że niech tylko prawica weźmie w swoje ręce rządy, — wszystko jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zmieni się nie do poznania., a życie w Polsce będzie płynęło niby raj na ziemi.. Te słowa głęboko ugrzęzły w skołatanych duszach naszego niedość jeszcze politycznie wyrobionego społeczeństwa i trzeba teraz, żeby jak piorun z jasnego nieba przychodził każdy dzień potrzykroć gorszy od poprzedniego, by ludzie ocenili owego wyśnionego fałszywego bożka.

PRASA.

Prezydjum ubiegłej rady ministrów postanowiło przyjść w pomoc prasie, która cierpi z powodu trudnych warunków ekonomicznych. Odbyła się w swoim czasie stosowna narada, a wynikiem jej miało być udostępnienie papieru, ułatwienie warunków przewozowych, zniżka porta i opłat telefonicznych, ulepszenia informacyjne, zorganizowanie kredytu dla wydawnictw, oraz pomoc na rzecz prasy śląskiej i prowincjonalnej, wymagającej szczególnego poparcia. Czy się to wszystko spełni, przyszłość okaże. W każdym razie wobec zmian u steru są to rzeczy problematyczne. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że, wprawdzie prasa powinna korzystać z umiejętnej opieki władz państwowych, lecz we współczesnych stosunkach musi liczyć przedewszystkiem na własne siły. Prasa opiera się dziś wszędzie na organizacji kapitalistycznej. Tylko dobrze pod względem finansowym ufundowane przedsięwzięcia prasowe mogą się pomyślnie rozwijać. Inna jest kwestja, czy na tem nie cierpi ideowa strona prasy. Rachowanie się z względami finansowemi zniewala do oportunizmów, do dogadzania popularnym prądom opinji. Jest to ujemna strona prasy, która poddać się musiała prawom kapitalizmu. Ale to są na każy ewolucji gospodarczej, że dziennik stanowi przedsiębiorstwo zmuszone operować wielkim kapitałem.

U nas tego jeszcze w pełni nie zrozumiano. Żyjemy poniekąd w atmosferze idylli zeszłowiecznej, gdy dziennik był maleńkim warsztacikiem, traktowanym po części po amatorsku, a po części po partacku. Niekiedy wkładano w tę pracę dużo zamiłowania i entuzjazmu, lecz nagół była to robota dyletancka. Organy prasy nie wzniosły się u nas na ten szczebel udoskonaleń technicznych, uwarunkowanych stosownym kapitałem zakładowym i obrotowemi kapitałami.

A właśnie dlatego, że prasa nasza nie weszła jeszcze na drogę postępu gospodarczego, wymaga ona sukursu państwowego — nie tyle zresztą ze stanowiska finansowej pomocy, ile gwoli usunięcia przeszkód, stojących w drodze rozwojów dziennikarstwa. W tej mierze organizacja jest zgoła niezadawalająca. Już od pierwszej chwili, gdy po zdobyciu niepodległości zastanawiano się nad normowaniem cła od papieru, interes fabryk papieru stanął wyżej od interesu nauki, publicystyki i dziennikarstwa. Obecnie doszliśmy do tego, że ceny papieru przekraczają u nas poziom rynku światowego a przywozić papieru zewnątrz nie można, ponieważ cło jest za wysokie.

Ekspedycja pism kolejami gra wszędzie na zachodzie pierwszorzędną rolę. Od tego bowiem zależy wczesne dostarczanie egzemplarzy czytelnikom prowincjonalnym. U nas poczta z tem zgoła się nie liczy. Nie wszystkie pociągi załatwiają przesyłkę gazet. Dlatego pisma dochodzą do bliskich nawet miejscowości ze znacznem opóźnieniem.

Protekcja państwowa należy się niewątpliwie czasopismom, spełniającym tu i owdzie ważną misję narodową, jak np. czasopismom śląskim. Naogół uważamy fawory ze strony władzy państwowej za raczej szkodliwe, niż użyteczne, osłabia to bowiem niezależność prasy, co powinno być jej naczelną kwalifikacją. Nie należy więc od rządu wymagać przywilejów, lecz słusznych praw, przynależnych instytucji tak doniosłej, jaką jest prasa.

Prasa, jak dowiedliśmy, opiera sia na podstawach kapitalizmu. Jest to dziś organizacja za bardzo kosztowną i bardzo złożona. Minęły czasy, gdy udział poczytnego pisma wynosił kilkadziesiąt tysięcy rubli. Bez znacznego pośiewu kapitałowego niwa prasy nie daje plonu. Sama prasa zdobyła już sobie warunki wolności, które wspierają jej rozrost i powodzenie. Nie wystarcza jednak tylko swoboda, o którą z rządami reakcyjnemi długo walczyć było trzeba. Należy osiągnąć stosowne reglamentacje w urządzeniach administracyjnych, któreby uwzględniały potrzeby dziennikarstwa.

Napoleon, który nie lubił prasy, nazwał ją szóstem mocarstwem Bismarck, który nazywał dziennikarzy ludźmi wykolejonymi, co minęli się ze swem powołaniem, przyznawał atoli, że trzy organy prasy, wrogie rządowi, są niebezpieczniejsze od 200.000 żołnierzy armji wrogiej. Współcześni mężowie stanu tembardziej uznają i rozumieją, doniosłe zadanie prasy. Dlatego mają obowiązek oddziaływać w tym duchu na reformy prawodawcze i gospodarcze, by one popierały przedsiębiorstwa prasowe. Resztę już zdziała wolne działanie opinji powszechnej, które wzmacniać będzie te czy inne kierunki prasy, stosownie do prądów społecznych.

* * *

Prasa spełnia cały szereg funkcji kulturalnych i współdziałających w budowie życia społecznego, między innemi wszechstronnie informuje o przebiegach tego życia, oświeca i poucza, a nadto jest oddźwiękiem i regulatorem opinji publicznej. Są to zadania zarówno idealne, jak i związane z praktyczną stroną życia. Jedno i drugie można należycie realizować tylko wtedy, gdy organ prasy rozporządza dostateczną miarą środków materjalnych. Nie zastąpią tego ulgi i dogodności, czynione ze strony władzy publicznej. Dziennik i wogóle czasopismo musi być nie skrępowane w swoich czynnościach, musi je organizować według tych wielostronnych i instrukcyjnych, którym aparat prasy służyć powinien.

Finansowa organizacja prasy posiada w obecnych warunkach niezwykle doniosłe znaczenie. Pisma takie, jak „Times", „New-York Herald", czy „Matin" jest wielkimi kreacjami finasowemi, opartemi o doskonały system administracyjny. Wprawdzie administracja nie zmierza do kierunku ideowego i politycznego pisma, ale posiada ona niemal dyktaturę, gdy chodzi o sprawy, związane z całym systemem wydawniczym z budżetem, z ilością kolumn, z godzinami, w których pismo powinno być gotowe i ekspedjowaniem.

Dobrej organizacji przychodzą w pomoc zrzeszenia wydawnicze, które pomoc współdziałania zapewniają zarówno oszczędności, jak pra widłowy podział pracy.

„American Associated Press" przyczyniło się do postępów prasy amerykańskiej w większej daleko mierze od wszelkich dogodności rządowych. Ale dla nas są podobne urządzenia jeszcze muzyką przyszłości. Prasa nasza zaledwie wyzwala się z długoletniego niedorozwoju, w jakim trwała w okresie niewoli. Nie oparła się ona jeszcze na mocnych fundamentach organizacyjnych. Dlatego nie bez znaczenia i nie bez wartości było to pierwsze zespojenie, któremu prezydjum b. rady ministrów dało początek.

St. A. KEMPNER.

KRONIKA.

— ZBIERANIE FANTÓW.

Od poniedziałku, 18 bm., członkowie Kaliskiej Straży ogniowej zbierać będą fanty i ofiary na zabawę dochodową w dn. 1 lipca r.

Uprasza się mieszkańców Kalisza o przychylne odniesienie się do tej kwesty.

— Z TOW. MUZYCZNEGO.

Jak już podawaliśmy w dniu 17 bm., tj. w niedzielę o godz. 5-ej po poł., a nie 8-ej wiecz. odbędzie się popis uczniów i uczenic Szkoły Muzycznej Towarzystwa.

— ZAPROSZENIE na MSZE HARCERSKĄ.

Niniejszym Komenda Hufca Harcerskiego zawiadamia i zaprasza wszystkich członków kół przyjaciół Harcerstwa, Rodziców harcerzy i harcerek, oraz wszystkich sympatyków na uroczyste nabożeństwo, które odprawione zostanie w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 10 rano w kościele św. Mikołaja na pomyślność przeprowadzenie Tygodnia Harcerskiego i samego Hufca.

Komenda.

— FALA DROŻYZNY.

Dzięki błogosławionym rządom p. Witosowym, mamy nową zwyżkę cen. Na targu jak i w sklepach spożywczych wszystko drożeje prawie, że z godziny na godzinę...

W tem całem nieszczęściu jest jeszcze choć jeden objaw pocieszający, że możemy się spodziewać dużego zapotrzebawania na cieśli, gdyż każdy chłop na jesieni będzie musiał budować specjalną stodołę na marki, gdyż tych ostatnich, niestety w sterty kłaść nie można...

— BALET. W sobotę dn. 16 czerwca odbędzie się popis sztuki choreograficznej w wykonaniu znakomitego zespołu baletowego Anny Zabojkiny, Rem, Remisławskiego i Haliny Pawłowej. Już oddawna balet stał się szczytnym i rzeczywistym wyrazem sztuki, jednym z najpełniejszych, gdyż łączącym w sposób syntetyczny i cudownie harmonijny i sceniczną literaturę, muzykę, malarstwo i rzeźbę. W niezwykły sposób pojmowanie tańca rozwinęli i do poziomu obecnego ich baletu podnieśli Rosjanie, budząc podziw, zachwyt i entuzjazm, co będzie miało miejsce i podczas dzisiejszego wieczoru, gdzie będą olśniewać wykrzesaną linją, oczarowywać orgją barw, zaimponuje efektem, wynikłym z poddania się akrobatycznej technice. Zainteresowanie widowiskiem niezwykłe.

Pozostała a niewielka ilość biletów sprzedaje nadal cukiernia p. Mayera.

— DZIECI DLA DZIECI.

W dniach 19 i 20 czerwca w sali Towarz. Muzycznego młodzież szkoły im. E. Repphana, na zakup książek dla najbiedniejszych tejże szkoły, odegra obrazek sceniczny pt. „Baśń królowej Róży".

Przed oczyma widzów przesuwa się cały szereg obrazów pełnych poezji i czarów.

Nie wątpimy, że tak piękny cel zachęci społeczeństwo do poparcia usiłowań młodzieży spieszącej z pomocą biedniejszym swoim braciom.

— Z EKRANU.

„Oaza" wyświetla od piątku dn. 15 czerwca rb. tylko kilka dni wspaniały obraz z głośną zagranią polską gwiazdą filmową Heleną Makowska, oraz najpotężniejszy król ekranu Sansonio Macistem w 6 aktowem wytwornem obrazie pt. „Maciste i Księżniczka Dolarów".

W programie tym Makowska ukazuje się w toaletach, które są żywym przeglądem ostatniej mody.

— Z TYGODNIA HARCERSKIEGO.

W poniedziałek, dn. 18 bm. odbędzie się w Kino „Stylowym" przedstawienie, z którego czysty dochód przeznacza się na kolonje harcerskie. Grana będzie tragedja w 6 aktach p. t. „Farfui" z Wierą Chołodną i A. Smirnowym na czele.

Podczas seansu przygrywać będzie orkiestra Pol. Państw. pod dyreckją p. Benesza.

Dla młodzieży do lat 16 wstęp wzbroniony. Ceny miejsc zwyczajne.

— NOWY GŁÓWNY KOMENDANT POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Pełniący funkcję głównego komendanta pol. państw. pułk. Bajer ustępuje z dniem 30 bm. z zajmowanego dotychczas stanowiska i powraca do swych poprzednich obowiązków w Sztabie Jeneralnym, a od dn. 1-go lipca Główna Komenda Pol. Państw. powonana będzie b. komisarzowa Rządu na m. st. Warszawę, p. Marjanowi Borzęckiemu, obecnie zastępcy dyrektora Wydziału Bezp. w M. S. Wewn.

— NOWY MNOŻNIK CELNY.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Min. Przem. i Handlu oraz Min. Skarbu w sprawie podniesienia mnożnika celnego: (normalny na 15.000 mk., ulgowy na 11.250 mk.).

— DLACZEGO ROBIMY WSZYSTKO PRAWĄ RĘKĄ?.

Dokładne badanie narzędzi i sprzętów odnalezionych w jaskiniach i grobowcach ludzi pra historycznych, nie daje żadnej rękojmi, że używali oni przy pracy wyłącznie tylko prawej ręki. Przeciwnie, wszelkie ślady pozostawione na narzędziach dowodzą, że człowiek prahistoryczny używał przy pracy i prawej i lewej ręki. Jeszcze w epoce kamiennej człowiek pracował obydwie ma rękami. Dopiero w epoce bronzowej poczęto posługiwać się wyłącznie tylko prawą ręką.

Co spowodowało tę zmianę, trudno oczywiście ustalić, ale należy przypuszczać, że oddziały czynniki natury religijnej, gdyż lewa ręka uchodziła u niektórych szczepów za mniej szczęśliwą niż prawa.

— ZJAZD WYCHOWAŃCÓW SZKÓŁ KALISKICH.

Delegaci komitetu organizacyjnego w osobach pp. Arnolda Kazimierza, Biernackiego Juljana i d-ra Cykowskiego Stanisława, udali się do Belwederu celem zaproszenia p. prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, jako maturzystę gimnazjum kaliskiego, na Zjazd wychowańców szkół kaliskich. P. Prezydent Stanisław Wojciechowski oświadczył, że, jeżeli okolicznosci zezwolą, na zjazd do Kalisza przybędzie.

— Do przewodniczącego Zjazdu p. Arnolda (Warszawa Biuro Tow. Kred. Ziemskiego) napływają już liczne zgłoszenia. Jak zaznaczyliśmy w Zjeździe biorą udział nietylko maturzyści szkół kaliskich lecz i ci, którzy w tych zakładach naukowych ukończyli do 1914 r. najmniej 4 klasy, oprócz uczestniczyć w Zjeździe mogą abiturjenci szkół kaliskich, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości od 1914 r. do 1922 r.

Uczestnicy zjazdu zechcą wpłacić w P.K.O. 25.000 mk. tytułem kosztów, związanych z organizacją Zjazdu pod adresem: Konto czekowe komitetu organiz. Zjazdu b. wychowańców szkół kaliskich Nr. 7145.

— DZIEWCZYNKA — CHŁOPIEC.

Posterunek policji w Stawie zatrzymał w 12 bm. jakąś dziewczynkę, która wydawała się podejrzaną. Okazało się, że był to chłopiec lat około 15 ubrany w spódniczkę, płaszcz i chusteczkę na głowie. Przy rewizji znaleziono przy nim czapkę, kalesony, rękawiczki i woreczek, którymi to przedmiotami miał wypchane piersi, tak, iż z wyglądu naśladował kobietę. Na posterunku chłopiec początkowo udawał niemowę, lecz potem zaczął rozmawiać po ukraińsku, nie chcąc jednak wyjaśnić swego nazwiska i przechodzenia Badany w urzędzie śledczym w Kaliszu chłopiec podał się wreszcie za Hawrylę Fenczuka i oświadczył, że uciekł z obozu internowanych Nr. 10 w Kaliszu. Wobec tego przesłano go do dyspozycji władz obozowych.

— KAUCJE OD PODRÓŻNYCH DO NIEMIEC.

Niemiecki konsulat generalny w Poznaniu podał do wiadomości, że pobieranie od obywateli polskich przy wystawianiu wizy na wyjazd do Niemiec kaucji w wysokości 1 miljona marek, zachodzi tylko w tym wypadku, gdy chodzi o spieszny wyjazd a podróżny nie ma wymaganego pozwolenia wyjazdowego. To nie zgodne z istotnym stanem rzeczy tłumaczenie konsulatu niemieckiego, nastąpiło dopiero teraz gdy rząd polski polecił konsulatom polskim w Niemczech pobierać taką samą kaucję od wyjeżdżających obywateli niemieckich do Polski.

— POBÓR ROCZNIKA 1895.

Pobór rocznika 1895 r. na ćwiczenia odbędzie się w miesiącach zimowych w październiku, listopadzie i grudniu. Młodzież akademicka w razie zgłoszenia się będzie mogła ćwiczenia te odbyć w ciągu lata.

— PODWYŻKA CEN „PALIWA„.

Nowa podwyżka tytoniowa ma obowiązywać od soboty 16 b.m. a pomimo to, do dnia dzisiejszego nie jest wiadoma wysokość podwyżki.

— NOWE POCIĄGI BEZPOŚREDNIE.

Ministerjum kolei projektuje, wprowadzenie na linii Kraków — Katowice — Wrocław bezpośrednich pociągów pośpiesznych, które otrzymają bezpośrednie połączenie z Rumunją i z Berlinem.

— W SPRAWIE NAUCZYCIELI NIE POSIADAJĄCYCH POLSKIEJ PRZYNALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego na mocy pisma Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 maja r.b. oznajmia, że nauczyciele prywatnych szkół średnich, którzy nie mogą wykazać się dowodem przynależności do Polski, nie uzyskają w przyszłym roku szkolnym zezwolenia na pełnienie obowiązków nauczycielskich w szkołach średnich.

Wszyscy nauczyciele szkół średnich winni posiadać należytą znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Nauczyciele, nie odpowiadający tym wymaganiom, Kuratorjum nie będzie mogło zatwierdzić na stanowisko nauczycielskie.

— W SPRAWIE OBOZÓW LETNICH.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego podaje do wiadomości, że wychowawca - pedagog, który weźmie udział w obozie letnim, oprócz swoich zwykłych poborów nauczycielskich, otrzyma zwrot kosztów podróży i djety według obowiązujących przepisów, zaś utrzymanie w obozie otrzyma bezpłatne.

Z pośród zgłaszających się kandydatów na wychowawców do obozu Kuratorjum uwzględniać będzie podania tylko tych nauczycieli, którzy posiadają istotne kwalifikacje do współżycia z uczniami w warunkach obozowych, kierowania ich życiem w czasie wolnym od ćwiczeń i wytworzenia w obozie należytej atmosfery ideowej i moralnej. Każde D. O. K. będzie miało w obozach swoich miejsce dla 600 do 700 uczniów. Dla każdych 100 uczniów zorganizowany będzie osobny obóz i w każdym takim obozie musi być przez cały czas czynny nauczyciel - wychowawca.

Każdy obóz zaopatrzony będzie w bibljoteczkę, złożoną z dobrze dobranych i dostosowanych do poziomu umysłowego uczniów książek. Co się tyczy odżywiania młodzieży w obozach, to Min. Spr. Wojskowych zapewniło jej normy najwyższe (tak zw. normy kadetów).

Obozy te zostaną otwarte z dniem 1 lipca r.b.

— PREPISY WYKONAWCZE DO USTAWY O URLOPACH.

Ministerstwo pracy zawiadomiło okręgowe inspektoraty pracy, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy o urlopach robotniczych zostało uzgodnione przez ministerstwo pracy i ministerstwo przemysłu i handlu i zostanie w najbliższych dniach opublikowane.

— NADESŁANE.

OFIARNOŚĆ MŁODZIEŻY.

Z powodu ukazania się wzmianki w „Gońcu Kaliskim" z dnia 13 czerwca o niedzielnym koncercie urządzonym na cel dobroczynny i w której powątpiewająco wyrażono się o przeznaczeniu dochodu z tegoż, zmuszoną jestem oznajmić, iż całkowity dochód otrzymałam do mego rozporządzenia i przeznaczyłam na rzecz chorych i sierot.

Podnieść należy wysiłek Młodzieży, która swój czas poświęciła szlachetnemu celowi, stwarzając fundusz dla najnieszczęśliwszych.

Orkiestra policji P. nie zasługuje na tak bez względną krytykę, cieszyć się należy, że w krótkim czasie zorganizowana z sił amatorskich pod muzykalnem kierownictwem swego dyrygenta, doszła do dodatnich wyników, uprzyjemniła swą grą niedzielny koncert.

Chór pod dyrekcją p. Koszutskiego dawniej już został oceniony przez znawców i uznany za najlepszy w Kaliszu, czego dowodem są sprawozdania w gazetach nietylko miejscowych, ale łódzkich i warszawskich. Niechaj Was Młodzi nie zrażają ostre wycieczki krytyki, gdy chodzi o szlachetny czyn niesienia pomocy najnieszczęśliwszym!

Dzięki Wam składam z głębi serca jak również p. Beneszowi, p. Koszutskiemu, p. Sobolewskiemu i wszystkim tym, którzy się przyczynili do uświetnienia koncertu i zdobycia potrzebnego funduszu.

MARJA UMIŃSKA ZAKRZEWSKA.

OFIARY:

Nie przyjęte przez pp. Z. składkę z wycieczki do Gołuchowa ofiarowują dla najbiedniejszych M. K. i S. N. mk. 10,000.

TAJEMNICA KRÓLOWEJ.

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO.

21) **(Streszczenie)**

— Chcę wiedzieć,—oznajmił Barnes: gdzie są pieniądze brata? Dwa tysiące funtów rocznie. Widzieliśmy czekową książeczkę. Lecz pieniędzy nie znaleźliśmy ani grosza. Pan był, lub zamierzał być adwokatem jego i pan powinien o tem coś wiedzieć.

— Brat pana, jak już oświadczyłem—spokojnie odrzekł Bentham: nie był moim klijentem. Obawiam się, lecz nic a nic niemogę pomódz panu.

— Lecz pan coś wie!—krzyknął Barnes: i musi pan to nam powiedzieć.

— Brat pański był dość dziwnym człowiekiem. Czy pan nie pomyślał nad tem, że otrzymywał swój dochód za pewne usługi, coś w rodzaju pensji?

— Nie myślę,—odrzekł Barnes: Maurycy nic nie robił. Rozkoszował się tylko życiem i rzucał pieniądze na wiatr.

— Tak, brat pański pieniądze i mogę nawet powiedzieć, że jeżeliby nie był zabity, to otrzymałby tej nocy czek na 10 tysięcy funtów!

Młody Barnes omało nie dostał apopleksji.

— Za co?—krzyknął piskliwie: dziesięć tysięcy funtów za co!...

— Brat pański miał dokumenty, które mój klijent ocenił właśnie na tą sumę.

— Gdzież są te dokumenty?

— Nie wiem,—odrzekł spokojnie adwokat: lecz jeżeli znajdą się one u pana, gotów jestem dać panu tą sumę.

— Dokumenty! Co to były za dokumenty?

— Na nieszczęście, nic nie mogę panu zakomunikować. Wiem tylko, że były to papiery bardzo potrzebne mojemu klijentowi. I brat pański gotów był sprzedać je za gotówkę, nie zważając na dochód, jaki mu one przynosiły.

— Lecz jakżesz ja mogę szukać, kiedy nawet nie wiem, co to były za dokumenty?

— Ma się rozumieć,—odrzekł Bentham: w tej sprawie są wielkie trudności.

— Lecz pan może dowiedzieć się to u swego klijenta?

— Nie wiadomo,—odrzekł adwokat: Rzecz idzie o to, że papiery te zawierają pewną tajemnicę. Brat pana znakomicie umiał skorzystać z tego. Widocznie kosztowało go to życie, lecz w każdem zajęciu lub profesji jest swoje ryzyko.

— Pan przypuszcza,—zaczął Rayson, milcząc dotychczas, że Maurycy Barnes zabity został z powodu tych dokumentów?

— Nie, nie przypuszczam,—rzekł adwokat nie moja rzecz robić przypuszczenia. Mówię tylko, że Barnes otrzymywał dwa tysiące na rok w rodzaju dywidendy od tych papierów. Klijent mój zrobił za mojem pośrednictwem Barnesowi propozycję wykupienia tych papierów za gotówkę, i ten ostatni zgodził się na tą tranzakcję. Lecz tej nocy, kiedy przybył on do Anglji, Barnes został zabity. Pozwalam panom robić z tego, jakie im się tylko podoba wnioski.

— Widocznie,—oznajmił Rayson: że został zabity przez tych, co płacili mu dwa tysiące rocznie i co działali przeciwko pańskiemu klijentowi.

— Bardzo możebne,—zgodził się Bentham, i wzruszył ramionami.

— A powtóre,—dodał Rayson: jeżeli to wszystko jest prawdą, to widocznie, że zabójca jednocześnie ograbił swą ofiarę.

— I to możebne,—obojętnie rzekł adwokat: lecz w rzeczywistości są wskazówki na to, że to nie jest tak. Osobiste zdanie moje doprowadza do tego, że zabójca, jeżeli działał jako przedstawiciel strony przeciwnej, natknął się na niepowodzenie.

— Więc przeciwna strona nie posiada dokumentów?

— Nie, dokumenty pozostają wciąż jeszcze własnością spadkobierców, w danym wypadku pana Barnesa.

— Pozwól mi pan pomówić z klijentem swoim,—zawołał Barnes: zapłacę panu dobre komisowe—pięć procent. Rzuć pan to udawanie i powiedz mi, co to za dokumenty? Gdzie należy je szukać?

— Na mocy wziętych na siebie zobowiązań, spokojnie oznajmił adwokat: nie mam prawa mówić panu cośkolwiek o tem. Nie mogę również wskazać panu, gdzie należy szukać tych dokumentów. Wszystko, co mogę powiedzieć panu, o tem, że dokumenty nie są jeszcze odnalezione i że mój klijent wciąż jeszcze zgadza się kupić je.

Widocznie nie chciał już więcej mówić, gdyż pogrążył się w czytaniu, leżących przed nim papierów.

— Chodźmy,—rzekł Rayson do swego towarzysza: mister Bentham, widocznie nic więcej nam nie powie.

Barnes podszedł do drzwi, lecz na twarzy jego widniał ponury upór.

— Nie wiem, jak wezmę się do tej sprawy. Lecz pan,—zwrócił się do adwokata — jeszcze mnie zobaczy.

(D. C. N.).

HURT HURT

„SKLEP BŁAWATNY"

Tow. Wsp. z odp. ud z.

w ŁODZI, ul. Andrzeja 3.

ODDZIAŁ: Tarnopol, u'. Gołuchowskiego 9

poleca różnej jakości:

Kamgarny, szewioty na ubrania męskie i kostjumy damskie, popeliny, gabardiny, woale, etaminy, batysty, kretony, satyny, kloty, perkale, wsypy, zefiry, płótna, dymki, damasty, pledy, koce, chustki, dodatki krawieckie i t.p.

HUTR 1221 HURT

Węgiel

Dąbrowski i Górnośląski

z odstawą do domów, ze zniesieniem do piwnic.

Po cenach konkurencyjnych.

NAJLEPSZY

w Polsce **cement**

„Rudniki"

z pieców rotacyjnych po cenie fabrycznej na dogodnych warunkach poleca

Kaliska Spółka Opałowa

Kazimierzowska I, tel. 92. 1080

NA RATY!!

UBIORY MĘSKIE I OKRYCIA DAMSKIE ORAZ GARDEROBĘ DZIECINNĄ

poleca firma 118

„WYGODA"

UL. NOWA № 2, I piętro.

CENY JAK ZA GOTÓWKĘ

Inż. S. PORADOWSKI

KALISZ, ul. Tad. Kościuszki 20, telef. № 62.

Posiada na składzie:

maszyny i motory elektryczne Tow. Akc. „GANZ" w Budapeszcie i inne, przewodniki wszelkich przekroji Tow. Akc. „KOBEL" w Warszawie, oraz wszelkie artykuły dla instalacji elektrycznych.

Dostarcza szybko postawy walcowe i walce z utwardzonego żeliwa znanej fabryki „Gaz & Co" Tow. Akc. w Budapeszcie, **silniki Diesla, pompy odśrodkowe i agregaty benzynowe.**

Oferty na żądanie 310

Angielska magiel

automatyczna z dwoma dębowemi stołami i przynależnemi przyborami, system Schame, prawie jak nowa, do użytku zawodowego za cenę 2 i pół miljona gotówką do oddania. **Ostrzeszów,** Rynek Nr. 16, Biskupski. 1176

Do wynajęcia

SKLEP

w śródmieściu. Wiadomość w Adm. Gaz Kaliskiej. 1223

Sklep z mieszkaniem

SPRZEDAM.

Wiadomość. w Redakcji. 1240

Chcę kupić

pianino lub fortepian.

Oferty sub. G. K. w Administracji Gaz. Kaliskiej, 1234

Potrzebna zaraz

Służąca umiejąca gotować i **dziewczyna** do oprzętu.

Zgłoszenia do Adm. Gazety Kaliskiej Al. Józefiny №1 pod litery K.R. 1244.

Jest do sprzedania

Zakład felczerski i fryzjerski

w Kaliszu w dobrym punkcie. Wiadomość w Adm. Gaz. Kaliskiej. 1242

W środku na główne ulicy miasta **Tczewa** jest zaraz na sprzedaż piętrowy

DOM

murowany z cegieł, kryty dachówką, chlewy, podwórze, wjazd, 8 mieszkań, razem 16 pokoi, wszędzie kanalizacja, wodociągi, gazowe oświetlenie, kaflowe piece i kuchnie, bez długów hipotecznych. Cena 50.000.000 mkp.

DOM

murowany, pod dachówką, 4 pokoje, 1 chlew, 18 drzew owocowych, około 2 morgów ogrodu, w wielkiej wsi kościelnej, przy stacji kolejowej, 13 klm. od Tczewa, bez długów hipotecznych. Stosowne do każdego przedsiębiorstwa. Cena 20.000.000 mkp

A. W. Makowski

Tczew, ul Strzelecka 5.

Telefon **9.** (Pomorze)

OGŁOSZENIE. 1249

Komornik przy Sądzie Okręgowym JÓZEF MOTYLEWSKI, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Babinej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1923 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ul. Ciasnej pod Nr. 21, odbędzie się sprzedaż przez **LICYTACJĘ** ruchomości, a mianowicie: dynamo maszyny i fortepianu, należących do **Józefa Krasuckiego** i ocenionych na **15000** mk.

Kalisz, dnia 11 czerwca 1923 roku.

OGŁOSZENIE 1248

Komornik przy Sądzi Okręgowym, Józef Motylewski, w Kaliszu, zamieszkały przy ul. Babinej № 3, ogłasza, że w dniu 30 czerwca r. b. o godzinie 12-ej w południe dokonane będzie **zdjęcie pieczęci** nałożonych w dniu 26 kwietnia r. b. z ruchomości w lokalu po zmarłym Maksymiljanie Pospieszyńskim przy ulicy Babinej № 3 w Kaliszu, przy jednoczesnem sporządzeniu spisu inwentarza pozostałego po nim majątku. A zatem wzywam niniejszym osoby zainteresowane, pod skutkami prawa, — do stawienia się do spisu, celem zameldowania swoich praw i pretensji.

Kalisz, dnia 14 czerwca 1923 r.

PRZETARG.

Komisarz Kaliskiej Grupy "Obozów Internowanych niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż: 650 kg. odpadków skóry juchtowej, branzlowej i podeszwianej, 728 kg. odpadków z materjałów (burka, sukno). Osoby chcące wziąść udział winny złożyć oferty z podaniem ceny za 1 kg. do 26 czerwca r. b. i złożyć wadjum w wysokości 300.000 mk.

Otwarcie ofert nastąpi w gniu 26 czerwca o g. 10 rano.

Powyższe odpadki oglądać mażna w dniu **licytacji.**

1246 **Komisarz.**

Licytacja na sprzedaż placu.

Na mocy uchwały Ogólnego Zebrania Kaliskiej Straży Ogniowej z dnia 15 kwietnia 1923 r., Zarząd tejże Straży ogłasza niniejszym, **że we wtorek, 26 czerwca r. b.**, o godz. 12 w południe, w sali gmachu Straży Ogniowej (Nowy Rynek) odbędzie się publiczna **licytacja** na sprzedaż placu, obszaru 3285 łokci kw., położonego przy ul. Górnośląskiej (róg Polnej) № hypot. 754, będącego własnością Straży Ogniowej.

Licytacja rozpocznie się od sumy 5.000.000 mk. in plus. Przystępujący do licytacji winni złożyć przed rozpoczęciem tejże kaucję w wysokości 1 miljona mk.

Bliższych szczegółów udziela wice-Komendant Straży Ogniowej p. Szpecht (szpital Św. Trójcy) i gospodarz Straży p. M. Łągiewski (Stary Rynek, sk. fir. „Promień").

1250 **Zarząd Kaliskiej Straży Ogniowej Ochotniczej.**

Do sprzedania 2 pary

bramy żelazne

ażurowe i osobna furtka. Obejrzeć i cena na miejscu ul. Grodzka № 5 dom p. MUSIAŁOWICZA i DROBNIEWSKIEGO 1241.

Żądajcie

pocztówką naszego najnowszego **cennika wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieje w Łodzi"** ulica Kilińskiego **40** G. K. K. który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. Publiczności dużo korzyści. 965

Zginął patent V kategorji

wydany przez Izbę Skarbową na sprzedaż rozwozową materjałów na imię **Mendla Sztengier** zamieszkałego wieś Pieczyska gm. Ostrów Kaliski. 1243

Zginął paszport 1245

wydany przez Urząd gm. Kalisz na imię Michała Spaleniaka

Pracownia sukien

damskich i dziecinnych ubiorów ul. Wrocławska 91 m. 2. tamże **potrzebna panienka** ze znajomością szycia. 1218

Golińska - Szer.

Za pokój z utrzymaniem

przy inteligentnej rodzinie przyjmę lekcje **francuskiego i angielskiego** lub przedm. szkolnych nauczycielka rutynowana. 1208

Oferty do G. Kaliskiej dla „Cz"

KUPIĘ

TOKARKĘ

Łaskawe zgłoszenia pod lit. H. T. do Adm. Gaz. Kaliskiej. 1224.

Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.